



Zmarła Irena Kantorska-Schick - Sybiraczka, która starała się tę część polskiej historii ocalić od zapomnienia poprzez spotkania i rozmowy, szczególnie z młodzieżą.

Irenę Kantorską-Schick można było zawsze spotkać na toruńskich uroczystościach patriotycznych czy spotkaniach z kombatantami. Szczególnie ważne były dla niej wizyty w szkołach i rozmowy z młodzieżą, której przekazywała wspomnienia o zesłaniu jej rodziny na Sybir.

Irena Kantorska-Schick urodziła się 27 września 1932 r. (choć twierdziła, że tak naprawdę dwa lata później, a rok 1932 jest pomyłką w dokumentach) w Olejowej Korolówce na terenie dzisiejszej Ukrainy. Jej rodzicami byli Maria Kantorska – nauczycielka i Stefan Kantorski – oficer, podporucznik w 49. Pułku Piechoty w Kołomyi. Mieszkali we czwórkę, z młodszym bratem Ireny – Stasiem, w Horodence, zaś za miastem stacjonowała jednostka ojca. Wybuch wojny zmienił całkowicie spokojne i radosne życie rodziny. Ojciec musiał organizować przewozy wojska. Zanim do domu wkroczyli Rosjanie, mała dziewczynka i jej brat byli świadkami

brutalnego morderstwa ukochanego wujka przez ukraińskich nacjonalistów. To wspomnienie prześladowało ją do końca życia.

Wkrótce potem ojciec został aresztowany przez NKWD i skazany na dożywocie (kara następnie została złagodzona na 20 lat łagru). W lutym 1940 r. do domu matki z dwojgiem dzieci weszli żołdaci, kazali rodzinie spakować najpotrzebniejsze rzeczy i zabrali na dworzec, wywożąc ich daleko na Wschód. Droga do Kazachstanu trwała sześć tygodni. Kolejne 6 lat Irena wraz z mamą i bratem spędziła w baraku w Sempałatyńsku, w którym wcześniej hodowano barany. W nieludzkich warunkach mieszkali, pracowali i próbowali przetrwać. Wspomnienia z tamtego czasu Irena Kantorska-Schick opisała w wydanej w 2009 r. książce pod znamienym tytułem „Głód”. W 1941 r. do Semipałatyńska przyjechał ojciec Stefan, uwolniony z łagru w wyniku amnestii. Już na początku 1942 r. brał jednak udział w mobilizacji do armii gen. Sikorskiego i wyjechał walczyć. Był bohaterem Armii Andersa, walczył pod Monte Cassino.

Irena wraz z mamą i bratem zdołali wrócić do kraju dopiero w maju 1946 r. Trafili do Wzdowa. Tam czekała na nich rodzina, w tym ukochana babcia. Toruń najpierw był celem wycieczek, a następnie rodzina przeprowadziła się do miasta. Irena Kantorska ukończyła tu IV Liceum Ogólnokształcące, a następnie podjęła studia na Wydziale Biologii UMK. Dyplom uzyskała w 1957 r. Przez lata pracowała Pomorskich Zakładach Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia – późniejszym Apatorze, a następnie w Toruńskich Zakładach Materiałów Opatrunkowych. Dużo pracowała również na zlecenia. Zajmowała się przede wszystkim kwestiami ochrony środowiska. Nadzorowała pod tym kątem m.in. budowę toruńskiej oczyszczalni ścieków. Mówiła o sobie żartobliwie, że jest dyplomowanym hydraulikiem. Pracowała całe życie dużo i ciężko, ale dbała też o odpoczynek, który dawała jej muzyka klasyczna, sztuka, a nade wszystko podróże. Przez lata odwiedziła kilkadziesiąt krajów, w tym m.in. Indie, Meksyk, Tybet czy Birmę.

Irena Kantorska-Schick była wielokrotnie odznaczana, w tym Krzyżem Zesłańców Sybiru, Srebrną Odznaką Sybiraka, Srebrną Odznaką za Zasługi dla Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, odznaką Zasłużony Pracownik APATOR.

Uroczystości pogrzebowe Ireny Kantorskiej-Schick rozpoczną się w poniedziałek 22 lipca 2024 r. o godz. 12:00 mszą św. w Kościele Wniebowzięcia NMP i bł. ks Stefana W. Frelichowskiego, następnie pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu św. Jerzego.

Fot. archiwum

- [Powrót](#)
- [Udostępnij na: X](#)
- [Udostępnij na: FB](#)
- [Drukuj](#)
- [PDF](#)